Dziennik Żołnierza APW

Nr 49 (713) M. P., WTOREK, 26 LUTEGO 1946 ROK IV

Stwierdzamy...

M. p., dn. 26 lutego.

(-el) Ostatnie dwa przemówienia min. Bevina w sprawie Wojska Polskiego pod jednym względem stanowią dla nas niewątpliwe zadośćuczynienie. Brytyjski minister spraw zagranicznych przypomniał bowiem „krytykom" Wojska Polskiego, a w szczególności 2. Korpusu, nasz wkład w tę wojnę, zakończoną wspólnym zwycięstwem Aliantów. Min. Bevin wspomniał o bojach Wojska Polskiego wespół z Brytyjczykami na przestrzeni od Afryki po Włochy północne, mówiąc m. in., że „ta wielka armia przyczyniła się do zwycięstwa" i że o tym zapominać nie wolno. Te słowa brytyjskiego męża stanu należy jeszcze uzupełnić przypomnieniem, że do ostatecznego triumfu Aliantów przyczyniły się, oprócz żołnierzy polskich w Afryce i we Włoszech, Wojska Polskie na polach Francji, Belgii i Holandii, Lotnictwo polskie, walczące nieustannie od czasu „Battle of Britain", nasza Marynarka wojenna i tak oczerniana przez Moskwę i jej satelitów Armia Krajowa.

Fakt, że min. Bevin dał odpowiedź na nagonkę rozpętaną przeciwko Polskim Siłom Zbrojnym, przypominając przeszłość bojową i zasługi, ma dla nas duże znaczenie moralne. Chcemy to na tym miejscu stwierdzić i podkreślić.

* * *

A teraz — dalsze stwierdzenie. Min. Bevin, podobnie jak i inni politycy zagraniczni, zdaje się przywiązywać wielkie znaczenie do takich czy innych wypowiedzi administracji warszawskiej na temat przyszłości Wojsk Polskich na obczyźnie. Jeśli idzie o nas — wiemy dobrze, co myśleć o tych wypowiedziach. W poprzednim numerze „Dziennika Żołnierza APW" podaliśmy treść najnowszej „odezwy" administracji warszawskiej, a Czytelnicy nasi mogli stwierdzić, że prócz frazesów z jednej, a wymysłów z drugiej strony, nie zawiera ona nic korzystnego. Ale gdyby nawet dzisiejsza oficjalna Warszawa zdobyła się kiedyś, w przyszłości, na ogłoszenie takich czy innych „zapewnień" pod naszym adresem i gdybyśmy chcieli na chwilę (wbrew naszemu najgłębszemu przekonaniu) wierzyć w dobrą wolę autorów tych „zapewnień" — to i tak wszelkie te „zapewnienia" i deklaracje pozostaną dla nas bez znaczenia.

Dlaczego? Poprostu dlatego, że administracja warszawska nie jest samodzielnym czynnikiem politycznym, ale wykonuje zlecenia i zalecenia Moskwy. Min. Bevin miał sposobność przekonania się w ciągu ostatniej sesji ONZ i Rady Bezpieczeństwa, jak daleko sięga ta zależność. Delegaci administracji warszawskiej, nie tylko głosowali zawsze razem z delegatami sowieckimi, ale — jak to np. było w sprawie greckiej — zmieniali swe stanowisko w ciągu jednego posiedzenia — — na jedno skinienie pana Wyszyńskiego. Sądzimy również, że nagłe przerwanie rokowań warszawsko - brytyjskich w sprawie Wojska Polskiego i wysłanie do Londynu znanej noty, gdy to stało się potrzebne dla akcji Wyszyńskiego i Tita przeciwko 2. Korpusowi — jest przejawem bardzo wymownym i charakterystycznym. A skoro tak jest, to cóż znaczą i jaki ciężar gatunkowy posiadają wszystkie warszawskie odezwy, deklaracje i przyrzeczenia? Jutro przyjdzie nowy ukaz z Moskwy i wszystko, co poprzednio powiedziano i napisano w Warszawie, zostanie przekreślone.

* * *

Stwierdzamy następnie dziwną rozbieżność między tym, co oficjalna Warszawa pp. Bieruta, Gomółki, Osóbki i tow. mówi o nas dzisiaj, a co ze strony tej grupy i jej mocodawców słyszeliśmy o nas dawniej. Tak np. ostatnia odezwa „rządu" warszawskiego powoływała się z emfazą na boje wojska polskiego pod Narvikiem, Tobrukiem i Monte Cassino. Cóż wtedy, gdy Brygada Podhalańska walczyła pod Narwikiem — Rosja sowiecka i komuniści całego świata nazywali drugą wojnę światową wojną zaczepną francusko - angielskiego imperializmu, a na Wojskach Polskich formowanych we Francji nie pozostawiali suchej nitki. Za samą próbę przejścia granicy polsko - węgierskiej czy polsko - rumuńskiej i przedostania się do Francji, ówcześni okupanci sowieccy Polski wschodniej skazywali ludzi na długie lata więzienia czy „łagrów". A przecież każdy, kto śpieszył do wojska polskiego we Francji, był uzupełnieniem m. in. dla Brygady Podhalańskiej w Norwegii...

A czyż nie pamiętamy okresu bitwy pod Monte Cassino? Jeszcze w sam dzień rozpoczęcia tej bitwy i w ciągu jej trwania rozgłośnie „Związku patriotów polskich" w Moskwie i radiostacja im. Tadeusza Kościuszki — a więc placówki propagandowe dzisiejszych rządców Polski — powtarzały znaną śpiewkę, że wojska 2. Korpusu to faszyści i przyjaciele Niemców, którzy uciekli z Rosji, aby nie bić się z Hitlerem. Można wprawdzie liczyć na krótką pamięć ludzką, ale panowie z administracji warszawskiej przesadzają już w tej mierze...

* * *

Wreszcie — jeszcze jedna sprawa, związana z ostatnimi przemówieniami min. Bevina. Mamy na myśli te ustępy, w których brytyjski mąż stanu zapowiedział, że rząd brytyjski ma zamiar wykonać swe zobowiązania moralne wobec żołnierzy polskich za granicą przez roztoczenie nad nimi opieki i wykazanie troski o ich los.

W związku z tym chcielibyśmy powołać się na następujące słowa Dowódcy 2. Korpusu, gen. Andersa, wypowiedziane niedawno wobec przedstawiciela dziennika londyńskiego „Daily Mail":

„Jakkolwiek pociągająca mogła by być dla Polaków myśl rozpoczęcia nowego życia w Imperium Brytyjskim i jakkolwiek wspaniałomyślna może się okazać Wielka Brytania w swej chęci udzielenia pomocy sprzymierzonym Polakom — nalegam na to, że jedynym moralnie właściwym rozwiązaniem sprawy jest powrót Polaków do ich własnej Ojczyzny". Generał Anders dodał, że oczywiście nie może być powrotu do Polski w obecnych warunkach, gdzie żołnierzom, którzy tak długo walczyli o wolność, „narzuconoby formy życia i rządów stworzone nie przez Polaków, lecz przez obcą organizację polityczną".

W słowach tych streszcza się najistotniejsza ocena naszego położenia i najgłębszy sens naszej walki.

Londyn zaalarmowany podejrzanymi zamiarami Tita

LONDYN, 26.II (ANSA) — Londyński „Observer" podnosi alarm z powodu naprężenia stosunków w rejonie Triestu, pisząc m. in.:

„Obawiają się, że niektóre sfery jugosłowiańskie rozważają możliwość zamachu wojskowego w stosunku do Triestu pod pretekstem prowokacji ze strony wojsk polskich." (?!)

Tygodnik uważa za rzecz nieodzowną odroczenie konferencji paryskiej, a na temat badań komisji, która udaje się do Wenecji Julijskiej, pisze:

„Rosja życzy sobie, by badania miały miejsce w Trieście i okolicy, natomiast mocarstwa zachodnie pragną, by badania odbyły się w całej Wenecji Julijskiej, **również i w okręgach zajętych przez Jugosłowian.** Według austriackiego spisu ludności z roku 1910, uważanego dotychczas za najdokładniejszy — liczne miejscowości, zajęte obecnie przez Jugosłowian, miały znaczną większość włoską. Chociaż jest trudno otrzymać wiarogodne informacje ze strefy okupowanej przez Jugosłowian, są dane, by sądzić, że **Tito wydał tam bardzo drastyczne zarządzenia, zmierzające** do ostatecznej **aneksji** tego terytorium. Wydaje się, że **wiele osób zniknęło.**"

„Observer" pisze dalej:

„W pobliżu Trisetu miały miejsce wielkie koncentracje jugosłowiańskie, które odbywają się **przy akompaniamencie gwałtownej kampanii propagandowej w prasie i w radio,** chcącej wykazać, że „włoscy i polscy faszyści przygotowują najazd na Jugosławię".

LONDYN, 26.II (Reuter) — Korespondent „Timesa" donosi z Belgradu, że nalegał na wiele osobistości jugosłowiańskich, by uzyskać jakiś oficjalny komentarz w sprawie odpowiedzi Bevina na memorandum jugosłowianskie odnośnie obecności wojsk polskich w pobliżu granicy Wenecji Julijskiej, ale te jego usiłowania spełzły na niczym i żadnego oficjalnego oświadczenia nie udało się uzyskać. Tym nie mniej w czasie rozmów wyszły na światło dzienne niektóre motywy niechęci Belgradu w stosunku do Londynu, które wyjaśniają stałą wrogość prasy jugosłowiańskiej wobec W. Brytanii.

Po pierwsze — pisze korespondent — chodzi tu o ultimatum marszałka Alexandra, które zmusiło wojska jugosłowiańskie do ewakuacji Wenecji Julijskiej. Następnie idzie o to, że w administracji Wenecji Julijskiej biorą, zdaniem Belgradu, udział — faszyści. Z kolei Belgrad zarzuca Londynowi, że W. Brytania użyła swojego wpływu, by nie dopuścić Jugosławii do niektórych organów ONZ. Mówi się o groźnej obecności wojsk polskich w pobliżu zachodniej granicy Jugosławii. Dalszą przyczyną niezadowolenia jest stała odmowa władz alianckich przekazania Belgradowi oficerów włoskich, uznanych w Jugosławii za przestępców wojennych. Chodzi tu przede wszystkim o generałów: Ambrozio i Piroli. Ten ostatni jest podobno przewodniczącym stowarzyszenia włoskich oficerów rezerwy.

TRIEST, 26.II (ANSA) — Policja w Wenecji Julijskiej dokonała aresztowania trzech osób zamieszanych w ostatnie gwałty i napady bandyckie. Aresztowań dokonano **w siedzibie centrali propagandowej Tita w Trieście.**

Ag. Reutera donosi:

Podróż gen. Andersa do Londynu

LONDYN, 26.II (Reuter)— Donoszą, że gen. Władysław Anders przybędzie niedługo do Londynu, aby przedyskutować z władzami brytyjskimi sprawy, związane z wojskami polskimi we Włoszech.

Tito — gościem administracji warszawskiej

WARSZAWA, 26.II (AFP) — Tito ma być niebawem gościem administracji warszawskiej. W dobrze poinformowanych kołach utrzymuje się, że przybędzie on do Polski w pierwszych dniach marca.

Wybory do belgijskich rad prowincjonalnych

BRUKSELA, 26.II (Reuter) — Radio brukselskie donosi, że niedzielne wybory prowincjonalne dały następujące wyniki: partia chrześcijańsko - społeczna uzyskała 344 miejsca (poprzednio 227); socjaliści — 231 (poprzednio — 221); komuniści — 58 (poprzednio 28); liberałowie — 53 (dawniej 88); frakcja liberalna — 10.

7 marca rady prowincjonalne wybiorą 44 senatorów, którzy łącznie z uprzednio wybranymi 101 senatorami i łącznie z wyznaczonymi wspólnie przez te dwie grupy 9 marca br. 22 senatorami — będą stanowili senat belgijski.

LONDYN, 26.II (R) — W belgijskich kołach politycznych panuje przekonanie, że w wyniku nowych wyborów powstać może jedynie rząd koalicyjny.

Ich bezprawny „zakaz"

LONDYN, 26.II (PAT) — Polska Agencja Telegraficzna ogłasza następujący komunikat:

„W związku z nadanym przez radio warszawskie oświadczeniem tzw. rządu tymczasowego, że Polskie Siły Zbrojne na obczyźnie nie są odtąd uważane za jednostki Wojska Polskiego i nie mogą używać godeł i odznak polskich, stwierdza się ze strony miarodajnych czynników polskich, że oświadczenie to nie ma żadnej mocy prawnej i że tzw. rząd tymczasowy nie jest władny odbierać charakteru narodowego siłom zbrojnym Rzeczypospolitej, które przez sześć lat wojny wiernie służyły Ojczyźnie i w służbie Jej trwają."

Echa wypadków kairskich

ODPOWIEDŹ RZĄDU EGIPSKIEGO NA BRYTYJSKĄ NOTĘ PROTESTACYJNĄ

LONDYN, 26.II (R) Wczoraj po południu premier egipski Sidky Pasza odpowiedział na notę brytyjską w sprawie ostatnich wypadków.

W. Brytania domagała się w swej nocie ukarania wszystkich winnych zbrodni oraz odszkodowania materialnego za straty poniesione przez obywateli brytyjskich.

Sidky Pasza oświadczył, że początkiem czwartkowych zamieszek było to, że cztery wojskowe samochody brytyjskie, usiłując przebić się przez tłum, najechał na jedną osobę. Policjant egipski ostrzegł kierowcę, by jechał inną drogą, ażeby ominąć tłum.

Premier egipski podkreśla, że obywatele w państwie demokratycznym posiadają prawo do wypowiadania swojej woli przez demonstracje.

Egipski min. oświaty daremnie starał się wytłumaczyć studentom, by powrócili do swych studiów, a sprawę niezależności doliny Nilu pozostawili rządowi. Studenci egipscy postanowili bojkotować język angielski i nie dopuścić przez jeden dzień do ukazywania się dzienników w języku angielskim „Egyptian Mail" i „Egyptian Gazette".

LONDYN, 26.II (Reuetr) — Korespondent dyplomatyczny Reutera dowiaduje się, że brytyjski charge d'affaires w Kairze otrzymał polecenie złożenia królowi i premierowi egipskiemu protestu przeciwko niedość skutecznym zarządzeniom dla ochrony interesów brytyjskich.

„Federacja anglo-amerykańska — krokiem na drodze do zapobieżenia wojnie"

WASZYNGTON, 26.II (Reuter) — Prof. Frederic Willkie (brat zmarłego kandydata na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych:

„Stany Zjednoczone winny natychmiast zaproponować Wielkiej Brytanii połączenie się w jedną federację, co byłoby pierwszym krokiem na drodze do zapobieżenia wojnie. Federacja anglo-amerykańska powinna również dopuścić do swego grona te kraje, które by tego sobie życzyły".

Znamienna korespondencja z Warszawy

Nastroje Kraju wobec sowieckiego okupanta

M. p., w lutym W „Manchester Guardian" w dniu 18 lutego b.r. znajdujemy korespondencję z Warszawy zatytułowaną: **„Stanowisko Polaków wobec Rosji - opór przeciw wszelkiemu pojednaniu".**

Zamieszczamy tę korespondencję w całości, gdyż jest ona bardzo charakterystyczna. Dla dokładniejszego zorientowania czytelników przypominamy, że w konflikcie polsko-rosyjskim „Manchester Guardian" zajmuje stale stanowisko korzystne dla Rosji. A teraz zapoznajmy się z tekstem artykułu, odmalowującego nastroje Kraju:

„Wszystko czego nam trzeba — to bomba atomowa, a nasz Lwów będzie znowu wolny".

(Autor podaje powyższe słowa w dwuwierszowym rymowanym tekście po angielsku. Nie wiemy oczywiście jak ten sam wiersz brzmi w oryginalnym polskim brzmieniu — Przyp. Red.).

Siedząc wczoraj wieczorem w warszawskiej kawiarni, i słuchając śpiewających Polaków, słyszałem także ten mały dwuwiersz, przemycony do piosenki o Lwowie, granej w takcie rosyjskiego marsza wojskowego. Godzinę przed tym dyskutowałem z właścicielem sklepu który robi raczej dobre interesy na wolnym rynku. Powiedział on: „Ale pocóż właściwie robić pieniądze, skoro Polska będzie wkrót ce siedemnastą republiką sowiecką". Nie był on pierwszym Polakiem, który to powiedział.

Cyniczny wierszyk i sarkastyczny właściciel sklepu nie muszą być oczywiście sprawdzianem. Nie mniej jest oczywiste, że, pomimo szczerych wysiłków rządu polskiego, aby przeforsować sojusz z Rosją, **Związek Sowiecki nie jest zbyt popularny w narodzie polskim.**

Polacy, podobnie jak i Irlandczycy, mają długą pamięć. Nie zapominają tak szybko o długim i okrutnym jarzmie za istnienia rosyjskiego caratu; dziś tymbardziej, że Rosja sowiecka jest utożsamiana z komunizmem. A jeśli komunizm jest czymś obcym dla innych części świata, to o ileż bardziej obcy jest on dla katolickiej Polski. Wreszcie istnieje tu trwałe rozgoryczenie z powodu wkroczenia czerwonej armii do Polski w roku 1939 i z powodu zabrania terytoriów na wschód od linii Curzona.

Wiele upartych, antyrosyjskich nastrojów pochodzi, poza nieliczną klasą średnią i wywłaszczoną arystokracją, **od chłopów.** Jest to mniej spowodowane historią, aniżeli wrodzonym strachem chłopa przed komunizmem, który to strach nie jest łagodzony przez stanowisko Kościoła.

Podobnie jak wszyscy chłopi — chłop polski jest fanatycznie przywiązany do własnego kawałka ziemi. W konsekwencji wpływy i bliskość Rosji Sowieckiej wywołują u niego stałą obawę — osobiście uważam, dość nieuzasadnioną — że ziemia zostanie znacjonalizowana, a on sam będzie wykonywał pracę w kołchozie. Podejrzliwy z natury chłop uważa sam fakt, że rząd usiłuje go tak gwałtownie przekonać o dobrych stronach współpracy z Rosją, za dowód, że kolektywizacja jest ostatecznym celem. Nie powiem za dużo wyrażając pogląd, że jeśliby rząd miał czas zademonstrować, że nie ma takiej intencji — to wiele uprzedzeń w stosunku tak do rządu jak i do Rosji zniknęłoby.

Tak długo jak żołnierze armii czerwonej muszą pozostawać na ziemi polskiej — tarcia i niezadowolenie z konieczności będą się powtarzały. Staje się jasne, że w Moskwie zdają sobie z tego sprawę. Władze polskie nie wiedzą czy nie chcą ujawnić jaka ilość wojsk rosyjskich pozostaje w Polsce. Nieoficjalnie poinformowano mnie, że **żołnierzy rosyjskich jest 500 tys.,** a więc dwa razy więcej aniżeli wynosi liczebność dzisiejszych wojsk polskich, Świeża ugoda pomiędzy dwoma krajami ustala pewne centra, w których wojska rosyjskie mają być rozmieszczone oraz organizowane **trzy główne linie — czy jak to niektórzy tu nazywają „korytarze" — do Niemiec,** aby ograniczyć ruch czerwonej armii przez Polskę. To w naturalny sposób będzie miało swój wpływ pacyfikujący co dało się już zauważyć gdy, w ciągu ostatnich miesięcy, wojska rosyjskie stale odpływały do domu. Nie jest to tylko czasowa koncesja dla uczuć polskich, ale część generalnej polityki pojednania. Jeśli polityka ta okaże się skuteczna, może być znacznie wyraźniejsza w najbliższych miesiącach. Pewne rzeczy, nie pozbawione wartości propagandowej, zostały już dokonane. W Warszawie poruszają się obecnie trolleybusy (autobusy korzystające z elektrycznej sieci tramwajowej) - jaskrawo pomalowane. Stanowią one dar Sowietów. Przeprowadza się również wymianę wizyt między młodymi Rosjanami a Polakami, a podobna wymiana jest planowana również między rosyjskimi a polskimi pisarzami. Zboże na zasiew wiosenny i trochę bydła, których brak jest bardzo w Rosji, zostały niedawno oddane dla Polski. Nawet „Gazeta ludowa" pana Mikołajczyka, a więc t.zw. pismo opozycyjne, wywodziło niedawno, że polski przemysł wiele korzysta z surowców otrzymywanych wskutek umowy z Rosją.

Ale takie wysiłki, aczkolwiek zalecenia godne, nie usuną zakorzenionej wrogości Polaków w stosunku do Rosji tak długo, jak długo wielka liczba żołnierzy rosyjskich pozostanie w Polsce. **Dla Polaków sama ich obecność jest oznaką okupacji** i żadne gesty rządu sowieckiego i jego żołnierzy tego nie zmienią. **W dziewięciu na dziesięć wypadków kobieta polska odmówi zatańczenia z Rosjaninem.** Oficerowie rosyjscy siedzą samotnie i piją wódkę, nie narzucając się otoczeniu. Widziałem **sześcioletniego polskiego chłopczyka, który raz po raz odmawiał przyjęcia od rosyjskiego porucznika kilku złotych na słodycze,** podczas gdy cały tramwaj przyglądał się temu z widoczną satysfakcją.

To są tylko fragmenty, ale wskazują one na generalną postawę niechęci do pojednania, pomimo ustawicznej i intensywnej propagandy rządu polskiego. Jest oczywiste, że sam rząd cieszy się wzrastającym zaufaniem Moskwy i mówi się, że **między marszałkiem Stalinem a p. Bierutem utrzymywany jest stały kontakt przy pomocy wymiany listów.** Jeżeli te przyjazne stosunki między rządami zostaną utrzymane, a jednostronny nacisk z natury rzeczy będzie stawał się coraz mniejszy i jeśli wojska rosyjskie pójdą do domu — to samo społeczeństwo polskie może dojść z czasem do wniosku, że przyczyny do obaw zniknęły i że współpraca z Rosją sowiecką ma swoje dodatnie strony".

Ciekawy głos brytyjski o mowie min. Bevina

DYPLOMACJA SOWIECKA DZIAŁA NA SZKODĘ W. BRYTANII

LONDYN, 26.II (PAT) — Prasa brytyjska zastanawia się nad wnioskami jakie brytyjska polityka winna wyciągnąć po dwudniowej debacie w Izbie Gmin, z konferencji ONZ, a w szczególności z postawy, jaką zajmuje Rosja.

„Glasgow Herald" w artykule wstępnym pisze, że każda debata parlamentarna w sprawach zagranicznych musi obecnie skupiać się dokoła stosunków Rosji z resztą świata. Źle to świadczy o zmienności spraw międzynarodowych, że stosunki te pogorszyły się tak bardzo w stosunkowo krótkim okresie czasu, między dniem zwycięstwa a zebraniem się ONZ.

Jeszcze przed rokiem — pisze dziennik — sowieckie armie otaczał podziw świata; dziś polityka rosyjska jest dla świata zagadką.

Nie odkrywamy tajemnicy stwierdzając, że **dyplomacja sowiecka od załamania się konferencji ministrów spraw zagranicznych w jesieni roku ubiegłego—działała celowo i świadomie na szkodę W. Brytanii.**

W miejsce braterstwa broni nastąpiła seria ukłuć szpilkami w Persji północnej, Afryce, Grecji i Indonezji.

Nawet w wypadku Syrii, Wyszyński bardziej dbał o krytykę W. Brytanii aniżeli o pomoc dla Lewantu, a jego ostatnim strzałem było wysunięcie skargi jugosłowiańskiej w sprawie wojsk gen. Andersa, której bezzasadność Bevin bez trudu wykazał. Byłoby śmiesznym oskarżać o to rosyjskiego delegata, który jest bardziej otrzaskany z sowiecką procedurą kryminalną, aniżeli z obyczajami zachodnich parlamentów. Należy jednak pamiętać, że Wyszyński był związany i działał na podstawie instrukcji z Moskwy.

Nie można poważnie twierdzić że Sowiety naprawdę wierzą, by W. Brytania była rzeczywiście zainteresowana w zachowaniu tych pozostałości faszyzmu, które Kreml dostrzega w każdym miejscu. To są tylko argumenty dla „urozmaicenia" sporu. Istotą zagadnienia jest, jak to wskazał w swej mowie poseł Mac Millan, że polityka rosyjska jest albo formą zabezpieczania się, albo ekspansją. W tym drugim wypadku byłoby to tylko wznowienie carskiego imperializmu, obleczonego w nową maskę i nową frazeologię.

Jeżeli Rosji chodzi tylko o bezpieczeństwo to jasne jest, że płaci zbyt wielką cenę, tracąc zaufanie aliantów dla zabezpieczania się przed nieistniejącym niebezpieczeństwem. Ani bowiem W. Brytania, ani St. Zjednoczone nie są państwami agresywnymi, a nawet wymowa Wyszyńskiego nie zdoła przekonać świata, że Turcja, Persja, względnie Grecja zamierzają zaatakować Rosję...

Rozumie się, że Rosja zdecydowana jest nie tylko nie tolerować nieprzyjaznych mocarstw, jako sąsiadów, ale uczyni co może, aby stworzyć przyjazne dla siebie rządy w krajach z którymi sąsiaduje na swych długich granicach.

Gorzkie doświadczenia z 1941 roku usprawiedliwiają ten cel, ale środki zastosowane w tym celu w Polsce i na Bałkanach poddawane były często w wątpliwość i byłoby rozsądne, aby Rosja zastanowiła się czy metody, które stosuje obecnie w stosunkach z wielkimi aliantami, nie będą ją kosztowały drożej wskutek utraty ich przyjaźni, aniżeli warte będzie bezpieczeństwo, które zamierza osiągnąć przy zastosowaniu wymienionych środków.

Pretensja „Manchester Guardian"

LONDYN, 26.II (PAT) — Dziennik „Manchester Guardian" w komentarzu do mowy Bevina podkreśla, że jasne jest dla wszystkich, z wyjątkiem nieuleczalnych romantyków, że ustępstwami nie osiągnie się od Rosji niczego. W. Brytania musi stanowczo bronić swych interesów i swych przekonań dając równocześnie Rosji dowód, że broni w ten sposób interesów demokracji, szarego człowiek i postępu ekonomicznego.

Musimy jednak zarazem jasno stwierdzić — pisze „Manchester Guardian" — że nie tworzymy antyrosyjskich bloków i nie zachęcamy jakichś widmowych sojuszników do antyrosyjskiej wojny. Dlatego też szkoda, że minister Bevin w swej mądrej mowie nie powiedział niczego ostatecznego o przyszłości armii generała Andersa. Jasne jest, że w tym wypadku popełniamy błąd, działając w najlepszych intencjach.

Pobyt Wojsk Polskich we Włoszech

LONDYN, 26.II (UP) — Korespondent londyński United Press donosi, że miarodajne czynniki brytyjskie oświadczają, iż gdy tylko wojska brytyjskie opuszczą Włochy, nie pozostaną tam również i wojska polskie.

Jak to Polacy w Bolonii... gnębią Włochów

W nagonce rozpętanej przeciw wojsku polskiemu we Włoszech przez wiadome czynniki napotykamy na coraz nowe niespodzianki. Tak np. w paryskim „Le Monde", dzienniku, który zajął miejsce dawnego „Le Temps" organu min. spr. zagr. czytamy w numerze z 20 b.m. następującą depeszę z Londynu:

„Sprawa armii Andersa zajmuje żywo Brytyjczyków. Wedle informacji, które można tutaj uzyskać, Włosi nie są zupełnie zadowoleni z zachowania się tej armii, w szczególności w Bolonii, gdzie, zdaje się, Polacy stojący tam w garnizonie pozwolili sobie przed pewnym czasem na zakaz zgromadzeń politycznych i wywiesili na murach tego miasta afisze ostrzegające w ich języku narodowym".

Co za rewelacja. A my, siedząc od wielu miesięcy właśnie w Bolonii — zdradzamy tu nasze obecne m.p. — i stanowiąc, jak dotad, niemal.., połowę garnizonu polskiego w tym mieście, nic o tym wszystkim nie wiedzieliśmy. Co więcej, nic o tym nie wiedzą także sami mieszkańcy Bolonii. Ale na odległość można przecież opowiadać co komu ślina na język przyniesie...

Sprawy Czytelników

Strz. Alfred Erhardt (Pol. Forc. CMF 25) w celu weryfikacji stopnia sierżanta szuka oficerów, podoficerów i kolegów z 60 p.p. Ostrów Wlkp. ze służby czynnej w latach 1922-24. Dcą pułku był płk. Iwaniszyn, zcą — ppłk Lisowski, dcą komp. por. Merdas, dcą baonu mjr. Kaliński, dcą Szkoły Podof por. Jankowski. Ćwiczenia w stopniu plutonowego odbył w 28 P. Strzelców Kaniowskich w Łodzi i został awansowany do stopnia sierżanta przez dcę pułku — płk Olszynę — Wilczyńskiego.

Panc. Paweł Nadolski (Polish Forces CMF 425) prosi o wiadomości o bracie Zygmuncie z Bydgoszczy, który był w Stalagu II a.

Bomb. Wiesław Szmidt (Polish Forces CMF 569) prosi Wiesława Domańskiego r. 1925 i Stef. Olewniczaka r. 1925 o podanie adresów.

Strz. Miecz. Stański (Pol. Forc. CMF 194) prosi strz. Tad. Witczaka, Józefa Jagiełłe, z A.K. i kolegę z Poznania, Strzelecka 6 o podanie adresów.

Kpr. Stefan Pawlicki (Pol. Forc. CMF 669) ma dla plut. Andrzeja Bobrowskiego wiadomości o Zosi.

Szer. Józef Jagiełło (Pol. Forc. CMF 205) prosi Jana Krakowiaka i Tadeusza Witczaka o podanie adresów.

Ktokolwiek był, mieszkał lub jest w kontakcie z miastem Skierniewice k Warszawy proszony jest o napisanie do mjr. Witolda Jacuńskiego (Polish Forces CMF 420).

OD REDAKCJI

Redakcja „Dziennika Żołnierza A.P.W." prosi wszystkich swych Współpracowników z terenu Korpusu o:

1. Nadsyłanie artykułów, notatek, wierszy, sprawozdań i wszelkiego materiału przeznaczonego do druku jedynie w formie maszynopisu z postawionymi ręcznie ale wyraźnie wszystkimi polskimi akcentami (w wypadku gdy maszyna do pisania nie posiada liter ś, ć, ź, ż, ę, ą, ó, ń, ł, Ł itd).
2. Pisanie z szerokim marginesem i odpowiednim odstępem między wierszami (3 ząbki na maszynie do pisania).
3. Materiały informacyjne przeznaczone do druku winny być krótkie, napisane zwięźle i przysłane na czas.
4. Poprawki, robione ręcznie w gotowych już maszynopisach, winny być niezwykle czytelne.

Polka organizatorką międzynarodowego uniwersytetu

Monachium, 24 lutego

W ubiegłą sobotę, w sali Browaru Mieszczańskiego w Monachium, gdzie przed 24. laty odbywały się pierwsze zebrania hitlerowskie, władze amerykańskie dokonały uroczystego otwarcia międzynarodowego uniwersytetu UNRRA.

Uniwersytet ten ma na celu umożliwienie studiów różnonarodowej młodzieży, rzuconej losami wojny na teren Niemiec i przebywającej tam w chwili obecnej, bez możności powrotu do krajów ojczystych. Jest rzeczą oczywistą, że wśród studentów tej nowej międzynarodowej uczelni, Polacy stanowią spory odsetek. Jest ich, wedle stanu z dnia 10 lutego r.b. — 321.

Obok Polaków pokaźne są również grupy narodowościowe: Lotyszów — 181, Estończyków — 180, Jugosłowian — 165, i Żydów — 128, Litwini i Ukraińcy dystansują nas nawet pod względem liczebności. Litwinów zapisało się bowiem do tej pory — 658, a Ukraińców — 740.

Prócz wymienionych powyżej narodowości, reprezentowanych przez pokaźne grupy młodzieży, wśród immatrykułowanych studentów znajduje się jeszcze 29 Węgrów i 15 Rumunów. To międzynarodowe grono uzupełnia 7 Greków, 6 Turków, 3 Chińczyków, 2 Irlandczyków, 1 Argentyńczyk i 1 Peruwiańczyk. Dla przyczyn, dla piszącego te słowa, niezrozumiałych, zamierza studiować w tej uniwersyteckiej wieży Babel 4 Włochów, 2 Holendrów, 1 Duńczyk i 1 Anglik...

Równie wielojęzyczne jest ciało nauczycielskie. Wśród profesorów jest bowiem 13 Rosjan z t.zw. „starej emigracji", 6 Ukraińców, 4 Litwinów, 3 Polaków, 2 Lotyszów, 1 Grek. Temu gronu, jako rektor, przewodzi profesor dr. Pirkmajer — Jugosłowianin... Dyrektorem uniwersytetu i jego głównym organizatorem jest p. Halina Gaszyńska — Polka...

Jak wynika z zestawienia cyfrowego zarówno studentów jak i profesorów, rekrutują się oni w lwiej części z pośród narodów „wyzwolonych" przez Sowiety. Fakt ten ma swoją wymowę...

(w.)

Niemcy nie będą wydobywali węgla brytyjskiego

LONDYN, 26.II (Reuter) — Brytyjski minister paliwa i energii elektrycznej Shinwell, oświadczył, że nie zgadza się z propozycjami, wysuwanymi przez prasę brytyjską, by zatrudnić jeńców niemieckich w kopalniach węgla.

Jeśli górnik brytyjski nie może wyprodukować potrzebnej nam ilości węgla — powiedział minister — to nikt nie będzie w stanie tego uczynić. Sądzę jednak, że górnicy brytyjscy zadania swoje wypełnią i nie będziemy musieli zatrudniać Niemców.

68 tys. dolarów za dwie mowy

NOWY JORK, 26.II (Reuter) — Tygodnik amerykański „Life", który niedawno ogłosił tekst mów Chuchilla, oświadczył, że jedynie sam Churchill posiada kopie swoich mów, które zostały uznane przez rząd brytyjski za jego prywatną własność.

Czasopismo amerykańskie „Editor and Publisher" donosi, że „Life" zapłaciło Churchillowi za tekst dwóch mów 68.000 dolarów.

„KAZIUK" ZGRUP. 5 WIL. BRYGADY PIECHOTY

W dniach 3 i 4 marca r.b. odbędzie się w Modenie tradycyjny „Kaziuk" wileński, organizowany przez Zgrupowanie 5 Brygady Wileńskiej. Protektorat nad tą regionalną uroczystością objął Dowódca Korpusu gen. Anders.



Program kiermaszu przewiduje:

DNIA 3 MARCA godz. 11 Msza św. polowa, 11,45 pochód w kostiumach regionalnych, 13 otwarcie „Kaziuka", 15—17 mecz piłki nożnej, 16—18 przedstawienie cyrku i teatru dywizyjnego, 16—21 zabawa taneczna, 21 zabawa podof. urządzona przez Gimnazjum 5 KDP., 21,30 zabawa ofic. w kasynie ofic. 15 B.S.

DNIA 4 MARCA — godz. 11—17 kiermasz, 14 — 16 cyrk i teatr dyw., 13—17 zabawa taneczna, 17 zakończenie „Kaziuka".

Na terenie kiermaszu będą funkcjonowały liczne bary i jadłodajnie, a wszyscy przybywający będą mieli zapewniony nocleg.

A więc wszyscy na „Kaziuka" gdzie:

„Tam zabawisz się, uśmiejesz
i za kołnierz nie wylejesz,
znajdziesz serca lukrowane,
może dziewczę ukochane".

Charakterystyczny akompaniament radia moskiewskiego

Gdy zbliża się termin, w którym Rosjanie powinni ewakuować Mandżurię...

LONDYN, 26.II (Reuter) — Radio moskiewskie donosi z Mandżurii:

Zanotowano tam ożywioną działalność antysowiecką, a bandy przestępców atakują oddziały sowieckie. Rosjanie mówią, że w Mandżurii powstała organizacja antysowiecka pod nazwą „Gomindan", popierana przez reakcyjne siły Chin. Bandy reakcjonistów i faszystów chińskich nawołują do unicestwienia żołnierzy i całych oddziałów sowieckich. W Mukdenie, Charbinie i innych miastach zamordowano wielu funkcjonariuszy sowieckich, a rząd chiński, popierany przez reakcyjną prasę całego świata, zamiast zwalczać siły antydemokratyczne dopomaga tym, którzy rzucają kalumnie na czerwoną armię.

LONDYN, 26.II (Reuter) — Chiński min. informacji, Wu, zaprzeczył doniesieniom, że wojska chińskiego rządu centralnego starły się w Mandżurii z wojskami jakiegoś innego kraju.

Tajny układ w Jałcie odebrał Chinom więcej niż żądała Japonia

CZUNGKING, 26.II (Reuter) — Członkowie Juanu chińskiego (ścisłego gabinetu złożonego z 8 członków) zaatakowali tajne porozumienie jałtańskie z roku 1945, oświadczając, że porozumienie to w większym stopniu naruszyło nienaruszalność terytorialną Chin, aniżeli żądania japońskie.

Juan ogłasza, że Chiny nie czują się związane żadnym porozumieniem międzynarodowym, w którym nie uczestniczyły. Tymczasem w Jałcie oddano Rosji szereg koncesji w Mandżurii, wyspy Kurylskie i południowy Sachalin, gdzie Chiny są bezpośrednio zainteresowane.

Wyniki ankiety w sprawie stosunku Francuzów do gen. de Gaulle'a

BERNO, 26.II (ANSA) — Francuski instytut badania opinii publicznej, przeprowadził w lutym ankietę co do stosunku Francuzów do gen. de Gaulle.

Na pierwsze pytanie co do przyczyn dymisji generała, największa liczba zapytanych odpowiedziała, że przyczyną były nieporozumienia z partiami politycznymi.

Na zapytanie, czy głosowalibyście na generała de Gaulle'a, gdyby utworzył nową partię polityczna, 31 % odpowiedziało — tak, 46 % — nie, a 23 % było niezdecydowanych.

Na zapytanie czy gen. de Gaulle uważają za człowieka prawicy, lewicy czy za człowieka ponadpartyjnego, 49 % odpowiedziało — prawicy.

Na zapytanie formularza czy jesteście zadowoleni z odejścia gen. de Gaulle'a — 40 % odpowiedziało — nie, 32 % — tak, a reszta była niezdecydowana.

Po wybuchu

Jeszcze setki górników pod ziemią

LONDYN, 26.II (Reuter) — Z zablokowanej kopalni węgla w Unna koło Dortmundu zdołano uratować jeszcze tylko ośmiu górników.

W trumnie złożono... kawałki mydła

Najosobliwszy pogrzeb świata

Z Rumunii nadeszła wiadomość o niezwykłym pogrzebie, który odbył się w Brassowie. W obecności wielkiego tłumu chowano na cmentarzu tamtejszym, z zachowaniem uroczystego ceremoniału pogrzebowego, trumnę, zawierającą mydło. Kawałki tego mydła, z wytłoczonymi inicjałami: „RJF", Made in Germany". znaleziono w handlu w sklepach brassowskich. Okazało się, że inicjały oznaczały: „Rein Juedisches Fett", a mydło wyrobione zostało z tłuszczu Żydów — ofiar komor gazowych w Oświęcimiu. Gdy wiadomość ta dotarła do władz organizacji żydowskich — postanowiono wykupić mydło natychmiast i złożyć hołd ofiarom w uroczystym pogrzebie ich szczątków w tej osobliwej postaci.

KRONIKA SPORTOWA

WKS „Skorpion" walczy z repr. Forli

W. K. S. „Skorpion" rozegra dziś we wtorek dn. 26 b.m. w sali teatru w Porto-Civitanova towarzyskie spotkanie bokserskie z repr. Forli. W spotkaniu tym, którego początek wyznaczono na godz. 19, ze strony drużyny polskiej na 7 projektowanych walk bierze udział aż 5 mistrzów Korpusu z występującym po dłuższej przerwie Janiszewskim (b. zawodnik Fortu Bema z Warszawy). Dość wysoki poziom zawodników Forli, którzy nie tak dawno pokonali drużynę 5 KDP, oraz udział wyżej podanych 5. mistrzów Korpusu zapowiadają ciekawy wieczór.

Walczą: waga kogucia: Zanetti (F.) - Klein (mistrz Korp); waga piórkowa I Doutshe (F.) - Winiarski (Mistrz. Korp.); waga piórkowa II Laggi (F.) - Gałczyński; waga lekka Neri (F.) - Donisławski; waga średnia Mambelli (F.) - Janiszewski (Mistrz Korp.); waga półciężka Gilloti (F.) - Koprowski (Mistrz Korp.); waga ciężka Gambelli (F.) - Barbarowicz (Mistrz Korp.).

T.M.

Zwycięstwo polskich artystów na Festiwalu Sztuki

Artyści polscy odnieśli już drugi poważny sukces na międzyaliancki Festiwalu Sztuki w Rzymie. (Pierwszy jak wiadomo przypadł w udziale ppor. Adolfowi Glett za rzeźbę w wosku i pch. K. Idczakowi za plakat). Tym razem rozstrzygnięciem jury przyznano Polakom w dziale 5 A dwie pierwsze nagrody 1. Szyszko Bohusz za kwiaty, 2. Jarema za pejzaż. W dziale 5 D pierwszą nagrodę zdobył Torasiewicz.

OCHOTNICZE AMERYKAŃSKIE SIŁY OKUPACYJNE

NOWY JORK, 26.II (Reuter) — Przewodniczący amerykańskiej Izby reprezentantów przedstawi Kongresowi projekt umowy o sformowaniu ochotniczych amerykańskich sił okupacyjnych.

Ten ochotniczy korpus ma liczyć 600.000 ludzi, a żołnierze — ochotnicy będą mieli specjalne warunki bytu. M. in. ci obywatele amerykańscy, którzy zgłoszą się do korpusu ochotniczego, będą mieli co rok miesięczny urlop, który będą mogli spędzić z rodziną.

Podziękowanie

Dowódca oraz żołnierze garnizonu Modena składają serdeczne podziękowania Reprezentacyjnej Orkiestrze 5.K.D.P. pod dyrekcją Adama Dyląga za koncert jaki w dniu 22. b.m. odbył się w sali tutejszej opery. Wysoki poziom w doborze programu oraz doskonałe wykonanie złożyły się na wieczór niezwykle interesujący.

Dowódca i żołnierze garnizonu Modena.

OFIARY

Kpr. Majda Antoni nadesłał do Redakcji kwotę 2000 lir na pomoc dla dzieci polskich w Niemczech.

Dca 14 Wlkp Komp. Sap. nadesłał do Redakcji kwotę 1000 lir, złożoną przez plut. Augustyna Heina z tamt. kompanii na rzecz dzieci polskich we Włoszech.

Wygraną w bridża kwotę 1220 lir nadesłano do Redakcji z przeznaczeniem na pomoc dla uchodźców polskich w Niemczech.

Uczniowie Kl. VI b. Szkoły Powszecnej Artylerii Pozakorpuśnej z okazji kolędy ks. kap. Kulikowskiego zebrali kwotę 1500 lir, którą nadesłali do Redakcji na pomoc dla dzieci polskich w Niemczech.

Na biedne dzieci polskie nadesłano do Redakcji:

Strz. J. Bodurka, 50 lir; bezimienne, 100 lir.

Nadesłane do redakcji kwoty przekazujemy na pomoc dla dzieci polskich w Niemczech:

Kan. J. Gołąbek, 150 lir; strz. St. Klinger, 200 lir; por. Michał Ladacki, 320 szwedzkich oerów.

Kto znalazł?

Pporucznik Władysław Siemiński zagubił następujące dokumenty:

Legitymację z fotografią

Książeczkę oszczędnościową na sumę 116 funtów palest.

„Movement Order" - Egipt - Italia.

Łaskawego znalazcę proszę o odesłanie powyższych dokumentów do 11. Szwadr. Żand. w Ankonie.

ŚLEDZTWO TRWA

Komunikat rządu kanadyjskiego w sprawie afery szpiegowskiej

LONDYN, 26.II (Reuter) — Radio kanadyjskie donosi, że aresztowano 11 mężczyzn i 2 kobiety w związku ze znaną aferą szpiegowską. Komisja śledcza przewiduje dalsze aresztowania oraz podkreśla, że dotychczasowe śledztwo w tej sprawie wykazało, że dalsze utrzymywanie zupełnej tajemnicy o postępach śedztwa jest konieczne.

Kanadyjska komisja śledcza otrzymała polecenie przeprowadzenia badań już 6 października ub. roku na zasadach obowiązującego wówczas prawa wojennego.

OTTAWA, 26.II (Reuter) Przywódca kanadyjskiej partii Common wealth oświadczył, że premier Mackenzie King mówił mu już we wrześniu o sowieckiej działalności szpiegowskiej w Kanadzie. Fakt ten wykazuje najdobitniej, jak bezpodstawne są oskarżenia sowieckie, że premier Mackenzie King rozpoczął kampanię antysowiecką, by podrtzymać min. Bevina w jego sporze z Sowietami na ONZ.

Liberałowie chcieliby zaprosić Stalina do Londynu

LONDYN, 26.II (Reuter) — Przywódca liberałów, Sir Archibald Sinclair zaproponował, by rząd brytyjski zaprosił Stalina do wzięcia udziału w uroczystościach londyńskich z okazji rocznicy zwycięstwa.

Przy tej okazji — powiedział Sinclair — Stalin mógłby znowu spotkać się z Churchillem, tak jak w czasie wojny. Swiat zdaje sobie sprawę, że Rosja i W. Brytania **oddalają się od siebie.** Rząd powinien starać się uniknąć tej katastrofy, gdyż przyjaźń, zrozumienie i wzajemny szacunek między trzema mocarstwami są nieodzownym warunkiem powoju. Największym niebezpieczeństwem jest oddalanie się Rosji od swych sojuszników z czasu wojny. Musimy zastanowić się, dlaczego tak jest i czy musi tak być? Dlaczego w trzech wypadkach na Radzie Bezpieczeństwa Rosja zajęła stanowisko przeciwne od swej lojalnej sojuszniczki brytyjskiej. Historia, tradycje i życie rosyjskie są odmienne od naszego. Musimy się starać tak ich zrozumieć jak i o to, **by oni nas zrozumieli. By zrozumieli nasze umiłowanie pokoju i sprawiedliwości oraz naszą siłę".**

Po demonstracjach w Bombaju

Gen. Auchinleck staje w obronie dyscypliny w armii

Winni marynarze staną przed sądem

LONDYN, 26.II R) — Dowódca wojsk brytyjskich w Indiach, gen. Auchinleck wygłosił przez radio New Delhi przemówienie, w którym oświadczył m. in., że nie będzie zbiorowej odpowiedzialności za bunt marynarzy, jednakże wszyscy przywódcy i winni będą pociągnięci do sądowej odpowiedzialności. Gdyby bowiem uczyniono inaczej — byłby to cios w dyscyplinę armii.

Auchinleck powiedział, że w ostatnich wypadkach przeważał czynnik polityczny. On sam nie zajmuje się polityką i nie ścierpi żadnej akcji politycznej w wojsku.

Przywódca partii Kongresu przybył do New Delhi i został przyjęty przez wicekróla Indii.

W Madrasie robotnicy fabryczni ogłosili jednodniowy strajk na znak solidarności z demonstracjami w Bombaju.

POONA, 26.II (Reuter) — Przywódca duchowy mahometańskiego odłamu Izmaelitów, Aga Khan oraz Nabab Bhopalu i kanclerz indyjskiej izby książąt spotkali się z Mahatmą Ghandim, by omówić sprawy ustrojowe Indii.

Wywiad gen. Andersa

Atak na 2. Korpus — częścią ogólnej ofensywy Kremla

RZYM, 26.II (INS) — Korespondent International News Service uzyskał wywiad u gen. Władysława Andersa. W wywiadzie tym gen. Anders powiedział m. in.:

„Jestem zdania, że rosyjskie ataki, skierowane przeciwko mnie i moim wojskom, wzmocniły nasze stanowisko. Cały świat może teraz jasno zobaczyć, że te ataki stanowią część równoczesnej ogólnej ofensywy Kremla, skierowanej przeciwko W. Brytanii — w Grecji, Syrii, Libanie i Indonezji. Proszę mi pozwolić zadać pytanie, dlaczego Rosja protestuje przeciwko obecności 2. Korpusu Polskiego we Włoszech, zachowując jednocześnie wielkie armie okupacyjne, wyposażone w czołgi, w każdym kraju europejskim, będącym pod jej kontrolą, włączając w to moją ojczyznę?"

Gen. Anders oświadczył, że przyszłość wojsk polskich we Włoszech jest ściśle związana z przyszłością Europy i zaprzeczył, jakoby istniały jakiekolwiek dowody o jego kontakcie z domniemanym ruchem terrorystycznym w Polsce, skierowanym przeciw Rosji. Podnosząc głos gen. Anders zawołał:

„Jeśli oni mają jakieś dowody, niech pozwolą zbadać je władzom brytyjskim i amerykańskim".

Kronika telegraficzna

— Donoszą, że dotychczas 60.000 cudzoziemców w W. Brytanii przedstawiło podania o naturalizację i oczekują oni na decyzję władz brytyjskich.

— Nieznani złodzieje zrabowali z garażu samochód brytyjskiego dowódcy wojsk okupacyjnych w Austrii, gen. Mac Creery.

— W Belgradzie ogłoszono, że oprócz arcybiskupa Sarajewa, dr. Saricza, za przestępców wojennych uznano 155 księży i zakonników.

— Radio Moskwa doniosło o śmierci Włodzimierza Potiomkina, komisarza wychowania i byłego wiceministra spraw zagranicznych.

Brytyjczycy oświadczają:

W Jałcie nie było tajnego układu o przymusowej repatriacji

LONDYN, 26.II (R) — Ojciec Swięty w czasie swojego przemówienia środowego wystąpił bardzo energicznie przeciwko przymusowej repatriacji do Rosji. W danym wypadku chodzi przede wszystkim o Ukraińców, Karpatorusów, Rusinów itd., którzy opuścili Rosję po roku 1939 i którzy — jak twierdzono — na zasadzie tajnego porozumienia jałtańskiego uważani są za obywateli sowieckich.

W miarodajnych kołach londyńskich oceniono, że Ojciec Swięty zaatakował tutaj Stany Zjednoczone i W. Brytanię.

Wobec tego w Londynie podkreśla się, że wiadomości o tajnym układzie, zawartym w Jałcie o przymusowej repatriacji są pozbawione całkowicie podstaw. Istnieje tylko jeden układ, który został opublikowany w prasie i który przewiduje wydzielenie i przekazanie władzom sowieckim obywateli sowieckich, którzy zostali oswobodzeni przez wojska brytyjskie. Ze strony brytyjskiej podkreśla się, że jako obywateli sowieckich uważa się tylko tych, którzy mieszkali na terenie sowieckim przed 1 września 1939 roku w ówczesnych granicach ZSRR — względnie którzy przyjęli dobrowolnie obywatelstwo sowieckie po tym terminie. Jeśli idzie o wszystkie inne osoby, to nie podlegają one repatriacji wbrew swej woli, chyba że istnieją dostateczne dowody świadczące, że popełniły one zbrodnie wojenne.

LONDYN, 26.II (R) — Korespondent „Manchester Guardian" omawiając problem uchodźców w Niemczech, pisze, że uchodźców można z grubsza podzielić na trzy grupy:

Pierwsza obejmuje osoby dość podejrzane, które mogły nabyć dokumenty uchodźcze na czarnym rynku; druga składa się z uchodźców politycznych, nastawionych antyrosyjsko. W skład jej wchodzą uchodźcy z krajów bałtyckich, Polski i Ukrainy. Wreszcie trzecia grupa obejmuje obozy żydowskie.

Rosja nie dopuszcza komisji dla badania sytuacji Żydów

LONDYN, 26.II (Reuter) — Specjalny korespondent „Observera" pisze, że Rosja odrzuciła żądania brytyjskie i amerykańskie, by pozwolić brytyjsko - amerykańskiej komisji dla Palestyny na zbadanie warunków bytu Żydów w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech. Członkowie komisji szczerze ubolewają z powodu takiego stanowiska sowieckiego.

Rokowania o traktat pokojowy dla Włoch utknęły na martwym punkcie

LONDYN, 26.II (ANSA) — Prasa brytyjska potwierdza dzisiaj wiadomość, że czterej zastępcy ministrów spraw zagranicznych, obradujący nad warunkami traktatu pokojowego dla Włoch, nie mogą dojść do porozumienia.

„Manchester Guardian" pisze m. in.:

„Martwy punkt, do jakiego doszły rokowania, wydaje się niemal nie do przezwyciężenia. Po wczorajszym posiedzeniu prowadzący rozmowy nie zgadzają się już nie tylko odnośnie sposobu prowadzenia badań w Wenecji Julijskiej, ale również nie mogą dojść do porozumienia odnośnie **ogólnych zasad traktatu pokojowego z Włochami.**

TRIEST, 26.II (ANSA) — W Gorycji powstał włoski front komunistyczny, który nie zgadza się z polityką komunistycznej partii Włoch. Front komunistyczny wypowiada się w szczególności przeciwko oddaniu Jugosławii Wenecji Julijskiej, Triestu, Gorycji i Pola, za czym wypowiedziała się partia komunistyczna Włoch.

MOSKWA, 2 .II (UP) Komentator radiostacji moskiewskiej Woliński, oświadczył, że nowe włoskie prawo wyborcze jest niedemokratyczne i że czyni się wysiłki by uniemożliwić narodowi włoskiemu swobodne wyrażenie swej woli. Reakcjoniści ciągle zajmują jeszcze kluczowe stanowiska we włoskiej gospodarce — mówił Woliński — i gwałcą swobodę wyborczą.

Z ostatniej chwili

LONDYN, 26.II (R) — Rozgłośnia moskiewska ogłosiła dekret prezydium rady najwyższej o rozwiązaniu komisariatu obrony narodowej i stworzeniu komisariatu ludowego dla spraw sił zbrojnych.

Stalin mianowany został komisarzem dla spraw sił zbrojnych oraz naczelnym dowódcą wszystkich sowieckich sił zbrojnych, które połączone zostają w jedną całość i będą jemu podporządkowane.

BAGDAD, 26.II (Reuter) — Nowym premierem Iraku został dotychczasowy wicepremier Assuwaidi.

W opinii obrońcy Goering był dobroczyńcą ludzkości i miłośnikiem dzieł sztuki

Starcie z oskarżycielem sowieckim

LONDYN, 26.II (R) — Na procesie norymberskim obrońca Ribbentropa zwrócił się do trybunału z prośbą o dopuszczenie w charakterze świadków około 30 polityków brytyjskich, niemieckich i francuskich, z Churchillem, Daladier i Bonnet na czele. Ponadto obrońca domagał się przesłuchania byłego doradcy prawnego niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, dr. Gansa.

Prokurator brytyjski wypowiedział się przeciwko żądaniom obrońcy Ribbentropa.

Obrońca Goeringa oświadczył, iż ten ostatni starał się do ostatniej chwili zapobiec wojnie z Wielką Brytanią. Przyznał, że Goering był zbieraczem dzieł sztuki i że pochodziły one z różnych źródeł i znajdowały się w jego prywatnym posiadaniu, nie mniej przeto — twierdził obrońca — Goering miał zamiar stworzyć z nich galerię narodową i w razie możliwości zapłacić właścicielom obrazów.

NORYMBERGA, 26.II (Reuter) Na wczorajszym przewodzie doszło do dyskusji między obrońcą Ribbentropa — Hornem, a sowieckim prokuratorem — Rudenko.

Dr. Horn zażądał, by powołac jako świadka gen. Hoestringa, byłego attache wojskowego Niemiec w Moskwie, który brał udział we wrześniu 1939 roku w rozmowach rosyjsko - niemieckich, a z Moskwy wyjechał dopiero po rozpoczęciu wojny. Obrona Ribbentropa przedstawiła dokumenty, które mają wykazać, że przygotowania niemieckie do wojny przeciwko Rosji były spowodowane przez poprzednie koncentracje wojsk rosyjskich.

Oskarżyciel sowiecki oświadczył, że sprawy te nie interesują trybunału, na co Horn odpowiedział, że Ribbentrop pragnął dotrzymać traktatu zawartego z Rosją.

Przewodniczący Lawrence zastrzegł sobie decyzję w tej sprawie.

By nie pozostać w tyle...

Specjalne doświadczenia marynarki USA na wodach Grenlandii

WASZYNGTON, 26.II (UP) — Specjalna grupa marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych udaje się na wody arktyczne w pobliże Grenlandii, celem zbadania sprzętu w warunkach jaknajcięższych i jaknajzimniejszych.

Specjalne doświadczenia będą przeprowadzone w warunkach jak najbardziej zbliżonych do warunków w cieśninie Beringa, dzielącej jak wiadomo kontynent amerykański od Syberii sowieckiej.